

Przystanek historia

[https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/podziemie-antykomunisty/63417,Polska-młodzież-w-realiach-powojennych.html](https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/podziemie-antykomunisty/63417,Polska-mlodziez-w-realiach-powojennych.html)



Otwarcie wystawy „Zapomniane ogniwo. Konspiracyjne organizacje młodzieżowe na ziemiach polskich w latach 1944/45–1956” – Warszawa, 1 marca 2019. Fot. Sławek Kasper (IPN)

ARTYKUŁ

Polska młodzież w realiach powojennych

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: BOGUSŁAW WÓJCIK 29.02.2020

Pozostawienie Polski w strefie wpływów ZSRS po zakończeniu II wojny światowej miało bezpośredni wpływ na życie i działalność młodych Polaków. Najstarsi z roczników 1920-1930, którzy zasmakowali jeszcze wojennej konspiracji, w nowych realiach uczyli się, studiowali lub pracowali.

Czas indoktrynacji

W większości byli negatywnie nastawieni do systemu komunistycznego i chętnie angażowali się w działalność nielegalnych organizacji młodzieżowych. Młodszy rocznik 1931-1935 w chwili zakończenia wojny liczyli od 10 do 14 lat i chociaż pamiętali sporo z wojennej zawieruchy, nie odebrali tak gruntownego wychowania patriotycznego, jak ich starsi koleżanki i koledzy. Ta grupa była również skuteczniej indoktrynowana w szkole i poprzez masowe organizacje młodzieżowe takie jak np. „Związek Młodzieży Polskiej”. Jeszcze większym naciskom oficjalnej propagandy ulegały młodsze pokolenia nęczone szansą społecznego awansu, bezpłatną nauką i mirażami dobrobytu socjalistycznego.

Organizacje niepodległościowe

Wysiłki rządzących pragnących przeciągnąć młodych ludzi na swoją stronę nie przeszkodziły tym drugim w pierwszej powojennej dekadzie założyć w Polsce blisko tysiąc organizacji niepodległościowych zrzeszających ok. jedenaście tysięcy członków. W latach 1950-1953 ich członkowie tworzyli najliczniejszą zorganizowaną grupę sprzeciwu społecznego. Na terenie województwa rzeszowskiego Urząd Bezpieczeństwa wykrył w tym okresie 28 nielegalnych organizacji młodzieżowych liczących blisko 600 osób. Największa z nich *Orlęta* liczyła ponad stu członków, *Demokratyczna Armia Krajowa* i *Żołnierze Wolnej Polski* były organizacjami, w skład których wchodziło po kilkadziesiąt osób. Pozostałe organizacje liczyły od kilku do kilkunastu członków. *Orlęta*, *Generalna Konfederacja Polski Niepodległej*, *Polska Armia Wyzwoleńcza* oraz *Wolność i Sprawiedliwość* były organizacjami założonymi przez młodzież ze wskazanych najstarszych roczników i między innymi ze względu na ich wcześniejsze doświadczenia konspiracyjne działały przez dłuższy okres czasu. Inne organizacje istniały przed dekonspiracją najczęściej od kilku miesięcy do roku, a ich założyciele nie posiadali najczęściej jasno sformułowanych programów i planów działania. Bez względu na różnice wszystkie one pomagały przetrwać swoim członkom trudny czas powojennych przemian, przypominając innym, że walka o wolną Polskę nie skończyła się.

Związek Przyszłych Polskich Żołnierzy

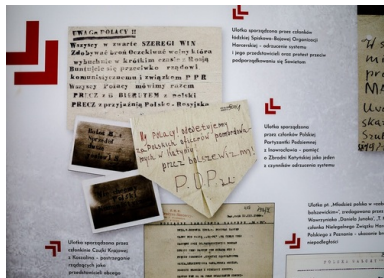
Historia organizacji, która zaczęła funkcjonować na terenie Mielca jeszcze w okresie okupacji jako *Związek Przyszłych Polskich Żołnierzy* stanowi materiał na fabułę thrillera politycznego. Wraz z upływem czasu zmieniała ona nazwy na *Zastęp Rysiów*, *Stalowi Polacy* oraz *Wolność i Sprawiedliwość*, a także rozszerzyła swoją działalność na województwa krakowskie i warszawskie. W gronie jej założycieli znaleźli się Józef

Umiński, Zbigniew Maziarzewski i Stanisław Wnęk, do których z czasem dołączyli przyjaciele i koledzy szkolni: Tytus Wyczałek, Jerzy Dębicki, Jerzy Zawadzki, Sławomir Fila, Zbigniew Łosicki, Ryszard Rink, Roman Stachiewicz, Tadeusz Kamiński i Tadeusz Kwaśniewski. Młodzi konspiratorzy brali udział w kompletach tajnego nauczania, kontynuowali szkolenie harcerskie, zbierali informacje o działaniach na frontach wojennych, wykradali żołnierzom Wermachtu broń. Po wkroczeniu wojsk sowieckich kontynuowali gromadzenie broni, tworząc z czasem arsenał, w którym znalazły się m.in. RKM i granatnik przeciwpancerny, pistolety w tym sześć maszynowych, ponad pięćdziesiąt granatów i tysiące sztuk różnej amunicji. W wydawanej w 1946 r. gazetce „Wola” zamieszczali dowcipy polityczne i komentarze następujących wydarzeń w świetle informacji przekazywanych przez zachodnie rozgłośnie radiowe.

Wysiłki rządzących pragnących przeciągnąć młodych ludzi na swoją stronę nie przeszkodziły tym drugim w pierwszej powojennej dekadzie założyć w Polsce blisko tysiąca organizacji niepodległościowych zrzeszających ok. jedenaście tysięcy członków. W latach 1950-1953 ich członkowie tworzyli najliczniejszą zorganizowaną grupę sprzeciwu społecznego.

Rozpoczęcie studiów miało wpływ na częściową modyfikację ich działalności po 1947 r. Po pierwsze planowali zdobyć wykształcenie i rozpocząć pracę, równocześnie jednak pomagali rodzinom osób uwięzionych za przekonania polityczne i osobom ukrywającym się oraz zachowywali gotowość do ewentualnej walki zbrojnej na wypadek konfliktu między ZSRS a Zachodem. Do kwietnia 1949 r. członkowie organizacji *Wolność i Sprawiedliwość* siedmiokrotnie rozkolportowali również większą ilość ulotek, odezw i różnych haseł. Środki na realizację wspomnianych zadań pozyskiwano w ramach akcji rekwizycyjnych m.in. na sklepy w Wieliczce i Dębnikach, lokal władz miejskich w Wieliczce oraz posterunek MO w Niepołomicach. Zostały one zaplanowane profesjonalnie i przeprowadzone z zimną krwią. Podczas przygotowań do kolejnej z takich akcji, z której środki miały umożliwić rozesłanie na terenie kilku większych miast listów z ostrzeżeniami do członków PZPR oraz pracowników UB i MO, w trakcie transportu broni do Warszawy zginął Roman Stachiewicz. Zdarzenie to zainicjowało serię wypadków, które doprowadziły do dekonspiracji organizacji i zatrzymania wszystkich jej członków na początku listopada 1951. Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 24 marca 1952 r. skazał Józefa Umińskiego na 15 lat więzienia. Prokurator wojskowy mówił wówczas o nim i pozostałych skazanych na kilkuletnie wyroki więzienia:

„Na jakiej glebie, w jakim klimacie wyrosli ci zwyrodnialcy, ci gangsterzy i bikiniarze, ten wrzód na zdrowym ciele naszej młodzieży? Słyszeliśmy na przewodzie sądowym, skąd wziął się ich ideologiczny rodowód – płynie on w prostej linii ze staroharcerskich zastępów «Rysiów», «Orłów» i innych drapieżców”.



Plansza z wystawy „Zapomniane ogniwo. Konspiracyjne organizacje młodzieżowe na ziemiach polskich w latach 1944/45-1956” - Warszawa, 1 marca 2019. Fot. Sławek Kasper (IPN)

COFNIJ SIĘ